

# „Każdy krytyk islamu potrzebuje dziś ochroniarzy”

Hamed Abdel-Samad, krytyk islamu, Egipcjanin z niemieckim paszportem, politolog, publicysta i autor książki „Integration – Ein Protokoll des Scheiterns“ (Integracja – protokół porażki), mówił o zagrożeniu islamizacją podczas dyskusyjnego forum dziennika „Pforzheimer Zeitung”.\*

Analiza Abdel-Samada, zawarta na ponad 250 stronach książki, jest jak kubeł zimnej wody. Podobnie jak jego konkluzja: „Integracja zawiodła, musimy to przyznać, na wszystkich poziomach – strukturalnym, społecznym, kulturowym i emocjonalnym”. Abdel-Samad nie boi się wypowiadać nieprzyjemnych prawd i mocno krytykuje islam, dlatego stał się obiektem nienawiści radykalnych islamistów. Od 2013 r. jest obłożony fatwą i w efekcie musi mieć stałą ochronę.

W Pforzheim nie grozi mu niebezpieczeństwo; jego słowa są przyjmowane z aprobatą i tego wieczoru dostaje wiele braw w mieście, w którym mieszka 150 narodowości, które ma najwyższy wskaźnik migracji w Niemczech – a co za tym idzie również ugina się pod ogromnym obciążeniem społecznym.

Im bardziej przywiązujemy wagę do odrębności muzułmanów, tym mniej się oni integrują.

Chusta, jak mówi, nigdy nie jest oznaką integracji, ale odgraniczeniem, stłumieniem kobiety przez mężczyznę. Tak, to chęć stłumienia emancypacji i swobodnego rozwoju. I to od dzieciństwa. Dziewczęta są już od młodych lat wciskane w gorset psychicznych i społecznych ram. W związku z tym Abdel-Samad domaga się zakazu chusty do momentu, w którym dorosła kobieta może sama dokonać wyboru. Ale nikt nie angażuje się w rozwiązanie tego problemu. Wsparcie ze strony polityki, sądownictwa, kościołów, szkół, jest zerowe. Wspiera go tylko AfD, przyznaje publicysta.

Dla muzułmanów chusta jest ważniejsza niż wartości niemieckie, stwierdza pisarz, który opisuje hidżab jako „zwiastun islamizacji społeczeństwa”. Można to jego zdaniem zobaczyć w świecie arabskim i w świeckiej niegdyś Turcji. Te same zjawiska, które można tam zaobserwować i które przyczyniły się do przejęcia władzy przez Erdogana, widać dziś w Niemczech. Fakt, że od lat stowarzyszenia islamistyczne były karmione [niemieckimi] podatkami, doprowadził do tego, że w Niemczech został ustanowiony swoisty kult Erdogana.

Struktury patriarchalne i społeczeństwo równoległe zostały w ten sposób wzmocnione, a emocjonalne przywiązanie do państwa niemieckiego – „alfa i omega integracji” – zostało stłumione, analizuje Abdel-Samad. I dodaje: „Im bardziej przywiązujemy wagę do odrębności muzułmanów, tym mniej się oni integrują.”

Niemieccy Turcy wolą cieszyć się w tym kraju wszystkimi korzyściami, takimi jak wolność i uczestnictwo [w procesach społecznych], jednak w Turcji, gdzie deptane są wszystkie prawa mniejszości, głosują prawicowo. „To absurd. Niemieccy Turcy integrowali się jeszcze trzy dekady temu lepiej, niż dziś – stwierdza pisarz. – Atmosfera w Niemczech nigdy nie była bardziej zatruta, a nastroje bardziej podzielone niż dziś, ponieważ brakuje wolnego i sprawiedliwego dyskursu. Każdy krytyk islamu potrzebuje dzisiaj ochroniarzy.”

Oprac. Natalia Osten-Sacken, na podst. <http://www.pz-news.de>

\* Lokalny dziennik w Pforzheim (Badenia – Wirtembergia), ukazujący się od 1949 roku. Nakład ok. 35 000 egz.